www.kolping.pl

KOLPING

Biuletyn Dzieła Kolpinga w Polsce

KOLPING.PL

ISSN 1426-823X NR 1/2022

SOLIDARNI z Ukrainą

Kolping – wyzwalamy aktywność lokalnych społeczności

„Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie".

św. Jan Paweł II

Dzieło Kolpinga w Polsce jest zorganizowaną wspólnotą katolicką. Zrzesza ponad 40 stowarzyszeń zwanych Rodzinami Kolpinga – od nazwiska patrona, bł. ks. Adolpha Kolpinga (1813-1865). Pierwsza z nich powstała w naszej Ojczyźnie w 1990 r. Działają przy parafiach, odpowiadając na wyzwania czasu i potrzeby swych lokalnych środowisk.

Stowarzyszenia tworzą wspólnie Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce, należący do Międzynarodowego Dzieła Kolpinga (z siedzibą w Kolonii), który łączy w jedną sieć wszystkie Rodziny Kolpinga w ponad 60 krajach świata.

W 2007 r. powołaliśmy do życia **Fundację Dzieła Kolpinga w Polsce**, która ma już na swoim koncie wiele międzynarodowych projektów oraz akcje pomocowe na rzecz Ugandy i Hondurasu.

Głęboko wstrząśnięci sytuacją na Ukrainie, w pierwszych dniach wojny zainicjowaliśmy akcję pod nazwą „Solidarni z Ukrainą". Dzięki wypróbowanym kontaktom, także z Dziełem Kolpinga na Ukrainie, nasza akcja pomocowa odpowiada na konkretne potrzeby i skutecznie dociera do osób, które najbardziej potrzebują wsparcia.

Działajmy razem!

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

KOLPING.PL

Utworzyliśmy specjalne konto do wpłat w złotówkach:
90 1050 1445 1000 0090 8058 4361

oraz do wpłat w euro:
PL 84 1050 1445 1000 0090 8155 0007, BIC/SWIFT INGBPLPW

Więcej informacji i możliwość szybkich przelewów on-line:
ukraina.kolping.pl

Organizator akcji:

FUNDACJA DZIEŁA KOLPINGA w Polsce

ul. Żułowska 51, 31-436 Kraków
tel. +48 12 418 77 70
e-mail: fundacja@kolping.pl
nr konta Fundacji: 46 1050 1445 1000 0090 3011 7411

4
Na Ukrainie
Z nadzieją na pokój

6
Z pierwszej ręki
Spotkanie z uchodźcami

8
Tak pomagamy
Solidarni z Ukrainą

10
Rozmowa z...
Małe rzeczy też się liczą

12
Rodziny Kolpinga
Dobro trzeba pomnażać

14
Świat dla Ukrainy
Prawdziwych przyjaciół poznaje się...

16
Modlitwa
Apel o broń duchową

18
Nasz Patron
Podróże misyjne Kolpinga

20
Jak działa nasza Rodzina
Syców. Warto być otwartym

Drogie Czytelniczki i Drodzy Czytelnicy!

Któż by pomyślał, że kolejny numer naszego biuletynu będzie pełen opisów ludzkiej tragedii i nieszczęścia? Cierpienie i krew narodu ukraińskiego zdają się wołać: „Panie, Panie czemuś mnie opuścił?”. Pytamy siebie nawzajem „Dlaczego?” i zaraz potem: „Co mamy robić?”.

Znów aktualne stają się słowa naszego Patrona: „Czasy wam pokażą, co należy czynić”, wzywające do działania. Bo czynne miłosierdzie jest podstawowym zadaniem chrześcijanina. Może być ono wyrażone modlitwą, ale i wyciągniętą z bezinteresowną pomocą dłonią. Słyszymy o tym od lat, lecz gdy przychodzi zmierzyć się z takim wyzwaniem „tu i teraz” – musimy je rozpoznać na nowo.

I takie przykłady czynnego miłosierdzia są na stronach naszego pisma. Na list solidarnościowy do Dzieła Kolpinga na Ukrainie (wystosowany w pierwszych godzinach napaści rosyjskiego okupanta) dostaliśmy odpowiedź z prośbą o pomoc humanitarną. Zorganizowaliśmy ją natychmiast: już w drugim dniu wojny w Domu Kolpinga w podkrakowskiej Luborzycy przyjęliśmy pierwszych uchodźców.

Szybko rozpoczęliśmy również zbiórkę finansową „Solidarni z Ukrainą”. Dzięki wsparciu Międzynarodowego Dzieła Kolpinga oraz licznych Darczyńców, zorganizowaliśmy pierwszy (a później kolejne!) transport humanitarny, liczący 2 tony najpotrzebniejszych produktów. Działania podjęły także poszczególne Rodziny Kolpinga w różnych częściach Polski i świata.

O tym oraz o zaproszeniu do wielkiej modlitwy w intencji pokoju piszemy w najnowszym biuletynie, by otworzyć wielu nie tylko oczy, ale i serca!

Krzysztof Wolski
członek zarządu Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce
sekretarz naczelny Związku Centralnego
Dzieła Kolpinga w Polsce

Kolping. Biuletyn Dzieła Kolpinga w Polsce

WYDAWCA: Fundacja Dzieła Kolpinga w Polsce
ul. Żułowska 51, 31-436 Kraków, tel. +48 12 418 77 70
e-mail: fundacja@kolping.pl, www.fundacja.kolping.pl
nr konta: 46 1050 1445 1000 0090 3011 7411

FOTOGRAFIE: Archiwa: Międzynarodowego Dzieła Kolpinga, Związku Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce i Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce, Dzieła Kolpinga na Ukrainie, canva.com (str. 24)

REDAKTOR WYDANIA: Małgorzata Cichoń

WSPÓŁPRACA: Beata Harasimowicz, Bożena Michałek, Krzysztof Wolski, Robert Prusak, ks. Jan Nowakowski, Monika Dąbrowska, Patrycja Kwapik, Grażyna Rzepka-Płachta

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: Grzegorz Styk

OKŁADKA: 15 kwietnia 2022 r. (w Wielki Piątek) z Polski do Użhorodu dotarł czwarty transport pomocy humanitarnej. Na zdjęciu przedstawiciele Dzieła Kolpinga z Ukrainy (od lewej: Mykoła, Sniżana, Vasyl) i z Polski (Robert, Kamil). Autorka zdjęcia: Dominika Tarapatska

Z nadzieją na pokój

Dzieło Kolpinga na Ukrainie

Przedstawiciele Dzieła Kolpinga na Ukrainie przed 2022 r.

Nasza siostrzana organizacja na Ukrainie to małe, ale aktywne Dzieło Kolpinga, które z wielkim sercem realizuje różne projekty społeczne.

Podejmuje m.in. działania na rzecz seniorów, organizując Uniwersytety Trzeciego Wieku. Wspiera osoby z autyzmem. A w ostatnich latach bardzo zaangażowało się w pomoc ludziom przesiedlonym z regionów ogarniętych wojną, która rozpoczęła się tam już w 2014 r. Dziś to doświadczenie pomocowe bardzo się przydaje...

W 2022 r., w obliczu jawnej napaści rosyjskiego okupanta na cały kraj oraz okrucieństw, jakim poddawani są Ukraińcy, tamtejsze Dzieło Kolpinga zmierza się z ogromnym wyzwaniem. Osoby, które opiekowały się dziećmi i chorymi z własnych rodzin lub same są w podeszłym wieku – często dzielą los milionów uchodźców.

Ale znaczna część członków organizacji została w ogarniętej wojną Ukrainie. Z jeszcze większą intensywnością, korzystając z nabytego doświadczenia, pomagają uchodźcom wewnętrznym. Koordynują rozdzielanie wsparcia humanitarnego, docierającego m.in. od przyjaciół z „Kolpinga" z różnych stron Europy. Ponadto wspierają duchowo i materialnie obrońców swojej Ojczyzny.

Przed 24 lutego 2022 r.

Jak wyglądała praca Dzieła Kolpinga na Ukrainie przed datą 24 lutego 2022 r.? Opowiada o tym film, przygotowany przez Międzynarodowe Dzieło Kolpinga, który można obejrzeć m.in. na naszej stronie: www.kolping.pl.

Dzięki tej prezentacji, dowiadujemy się, że rozpoczęta w 2014 r. przez Rosję wojna na wschodzie Ukrainy zmusiła miliony ludzi do ucieczki. Wielu z nich musiało rozpocząć nowe życie w innej części kraju. „Kolping" na Ukrainie wspierał ich w tym procesie. Na przykład w Iwano-Frankiwsku, gdzie lokalne Centrum Kolpinga stało się popularnym punktem kontaktowym dla uchodźców. Znajdowali tam wszelkiego rodzaju pomoc integracyjną, organizowaną przez wolontariuszy – członków stowarzyszenia.

Anna Darsaniya pochodzi z Doniecka. Dzięki wsparciu edukacyjnemu „Kolpinga" rozpoczęła nowe życie w Iwano-Frankiwsku, przygotowując się do wykonywania zawodu kosmetyczki. – Kwalifikacji, które uzyskałyśmy na wschodzie, często nie możemy tutaj wykorzystać. Region, w którym obecnie mieszkam, jest znacznie bardziej zorientowany na usługi niż przemysł. Kształcenie nie tylko pomaga nam w znalezieniu pracy i utrzymaniu rodzin, ale także przyczynia się do integracji uchodźców wewnętrznych – dzieliła się pani Anna.

Również dzieci powinny być odpowiednio przyjęte. Svetlana Tarahkalo jako wolontariuszka prowadziła kursy opieki nad najmłodszymi. Ponieważ sama uciekła przed wojną, wie, jak wiele dzieci przeżywa traumę. Kilka godzin zabawy pomaga im poradzić sobie z nową sytuacją i odciąża rodziców. – Niektóre z dzieci to uchodźcy wojenni, którym coś odebrano. I chcemy dać im coś w zamian. Ale miejscowe dzieci są dla nas równie ważne. Jeśli zaprzyjaźnią się z dziećmi uchodźców, w istotny sposób przyczyniają się do integracji. Istnieją duże różnice w kulturze i języku tu, na zachodzie Ukrainy – wyjaśniała Svetlana.

We Lwowie „Kolping" podjął kolejny problem społeczny. Katerina Ostrovska i jej zespół opiekowali się osobami z autyzmem. Katerina, sama będąca matką autystycznego dziecka, dostrzegła potrzebę działania i wraz z Rodziną Kolpinga założyła ośrodek wsparcia.

Tłumaczyła: – Dzięki temu projektowi osoby z autyzmem zyskują nową perspektywę. Nie są już zamykane w instytucjach, ale mogą znów poczuć się częścią społeczeństwa. I prowadzić bardziej normalne życie.

Praca z osobami niepełnosprawnymi czy integracja uchodźców wojennych – wszystkie działania Dzieła Kolpinga na Ukrainie miały na celu stworzenie silnego społeczeństwa obywatelskiego. Pomoc dla samopomocy oraz żywa i uczciwa współpraca – to wartości, które łączą Rodziny Kolpinga na całym świecie.

Wolność i jej możliwości

Warto zauważyć, że rozwiązywanie problemów poprzez zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego w postkomunistycznym kraju, jakim jest Ukraina, nie było czymś oczywistym.

– Zawsze tak było z ludźmi, że ktoś przyjdzie i rozwiąże wszystkie problemy. Wiele pokoleń wychowało się w tym sposobie myślenia. I oczywiście trudno jest nagle uzyskać wolność, nagle móc się zaangażować, nagle stworzyć sobie możliwości – opowiadał twórcom wspomnianego filmu Vasyl Savka, sekretarz naczelny Dzieła Kolpinga na Ukrainie.

Ta chrześcijańska, społeczna organizacja powstała we wrześniu 2001 r. Przez lata aktywnej działalności rozrosła się i w 2015 r. zmieniła status z regionalnej na ogólnokrajową, tworząc Krajowy Związek Dzieła Kolpinga na Ukrainie.

Przed wybuchem wojny w 2022 r. organizacja liczyła 19 oddziałów i zrzeszała 600 zaangażowanych osób, działających w 9 obwodach Ukrainy: czerniowieckim, iwanofrankiwskim, lwowskim, winnickim, zakarpackim, tarnopolskim, dniepropetrowskim, żytomierskim i wołyńskim.

Ukraińska wspólnota była doceniana na forum europejskiego „Kolpinga". W październiku 2021 r. podczas toczącego się zdalnie zebrania kontynentalnego, delegaci z 14 krajów wybrali Vasyla Savkę na przewodniczącego Zarządu Europejskiego Dzieła Kolpinga.

Niech skończy się horror!

Od 24 lutego 2022 r. Dzieło Kolpinga na Ukrainie aktywnie włącza się w pomoc ofiarom wojny, zwłaszcza uchodźcom wewnętrznym. Sekretarz naczelny organizacji, Vasyl Savka, przebywa w Czerniowcach i koordynuje proces zakwaterowania oraz wyżywienia. Ludzie przyjeżdżają tu z różnych zakątków kraju, gdzie toczy się wojna.

„Kolping" otworzył punkty, w których uchodźcy mogą otrzymać gorący posiłek. – Zorganizowaliśmy kuchnię społeczną, wydajemy aż 400 darmowych posiłków dziennie. Przekazujemy też uchodźcom inne niezbędne rzeczy. Otrzymujemy je od gminy, rządu, ale także od darczyńców i z zagranicy – mówi Vasyl Savka.

Vasyl Savka przygotowuje siatki maskujące dla ukraińskich żołnierzy.

Członkowie ukraińskiego Dzieła Kolpinga organizują również wsparcie medyczne dla osób przybyłych z ostrzeliwanych terenów. Rodacy pamiętają o walczących o pokój obrońcach ojczyzny: przygotowują siatki maskujące dla żołnierzy, dostarczają im odzież termiczną oraz żywność.

– Będę bronił swojego kraju, jak tylko będę mógł. Patrzę w przyszłość z nadzieją. Mam wielką nadzieję, że cywilizowanemu światu uda się powstrzymać Putina i jego armię. Ufam, że horror na Ukrainie skończy się, a nasz spokojny kraj, który nie sprowokował tej agresji i na nią nie zasłużył, będzie mógł dalej budować swoją przyszłość. Zostaję na Ukrainie. Bronię swojego kraju. I tak właśnie widzę przyszłość – mówi Vasyl Savka.

Oprac. Małgorzata Cichoń

(na podstawie kolping.pl i ukraina.kolping.pl)

Znamy się nie od dziś

Współpracowaliśmy z Dziełem Kolpinga na Ukrainie podczas projektów:

„Seniorzy dla demokracji" – w ramach którego w Heluszu, k. Jarosławia, odbyło się Ogólnopolskie Święto Seniorów „Senioriada" (21-23 sierpnia 2015 r.). **Wzięło w nim udział blisko 50 osób, w tym przedstawiciele Uniwersytetów Trzeciego Wieku (UTW) prowadzonych przez Dzieło Kolpinga na Ukrainie.**

„Seniorzy dla demokracji – aktywizacja, partycypacja, wolontariat". Realizowany w 2016 r. przez Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce projekt miał na celu m.in. wzmocnienie UTW jako partnera ukraińskiego dialogu społecznego z lokalnymi władzami oraz zaangażowanie sześciu kolpingowskich UTW (z miast: Lwów, Łuck, Iwano-Frankiwsk, Użhorod, Czerniowce i Stryj) do współdecydowania o sprawach społeczności lokalnej. **Dla 14 liderów ukraińskich UTW zorganizowaliśmy wizytę studyjną w Małopolsce, poprzedzoną spotkaniem organizacyjnym we Lwowie.**

Spotkanie z uchodźcami

Z pierwszej ręki

Głęboko poruszeni tragedią wojny na Ukrainie, jako Zarząd Dzieła Kolpinga w Polsce, niezwłocznie podjęliśmy działania pomocowe.

„Dokładnie przed 8 laty przeżywaliśmy wraz z wami przełomowe dni zmagań o wolność waszej ojczyzny, przesyłając słowa solidarności i poparcia. Dziś znów jesteśmy z wami w tej wielkiej próbie odwagi i gotowości do jej obrony (...). Modlimy się za was i wasz kraj. Nasze Rodziny Kolpinga są gotowe do pomocy w imię solidarności, która jest międzynarodowym symbolem zmagań z komunistycznym i rosyjskim bezprawiem”.

To fragment listu do Dzieła Kolpinga na Ukrainie, jaki przesłaliśmy na ręce jego sekretarza naczelnego, Vasyla Savki. Nawiązaliśmy z nim bezpośredni kontakt i zaoferowaliśmy pomoc dla osób, których strach przed okupantem zmusi do szukania schronienia w Polsce.

Następnie w biurze naszego Zarządu w Krakowie powstał roboczy zespół, który ma za zadanie koordynowanie kompleksowej pomocy dla Sióstr i Braci z ukraińskich Rodzin Kolpinga oraz spoza organizacji. Odpowiadając na to wyzwanie, przygotowaliśmy na ich przyjęcie Domy Kolpinga w Luborzycy i Krakowie, które już w lutym zakwaterowały pierwszych uchodźców.

Pierwsi uchodźcy dotarli do Luborzycy – spotkanie z Zarządem Dzieła Kolpinga w Polsce.

Nasi goście

I tak, do Domu Spotkań i Formacji Dzieła Kolpinga w Luborzycy, w sobotę 26. lutego 2022 r. przyjechało 14 osób – dwie grupy własnymi samochodami ze Lwowa i Tarnopola, a po kolejne dwie osoby pojechał nasz informatyk (w tamtym momencie – wolontariusz) Pavlo Khmara. Udał się on na granicę w miejscowości Korczowa.

Jako pierwsza dotarła do Luborzycy 4-osobowa rodzina z Tarnopola: rodzice z dwoma synkami, z których jeden ma syndrom autyzmu. Potem przybyli uchodźcy ze Lwowa: profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego Katarzyna (przewodnicząca tamtejszej Rodziny Kolpinga) oraz Igor Ostrowscy z dorosłym, autystycznym synem. Przyjechali również ze starszymi rodzicami i trzema członkiniami Rodziny Kolpinga we Lwowie, pochodzącymi z okolic Sambora i Chyrowa. Warto zaznaczyć, że tuż przed końcem ok. 40 godzinnej podróży do Luborzycy, grupie przydarzyła się kolizja drogowa, z winy własnego kierowcy. Poszkodowany, którego samochód uległ całkowitej szkodzie, wykazał się wielką kulturą, a policjanci nałożyli najniższy z możliwych mandatów...

Ok. godz. 3 w nocy Pavlo dotarł do Luborzycy z oczekiwanymi pasażerkami – panią Olgą, też profesor z Uniwersytetu Lwowskiego, oraz jej autystyczną, nastoletnią córką Julią. Ich podróż również była uciążliwa: kilka godzin oczekiwania na przejściu granicznym, które pokonały pieszo.

Serdeczne powitanie

W niedzielę 27 lutego oficjalnie przywitaliśmy naszych gości w imieniu całego Zarządu, przekazując słodycze dla dzieci, a dla dorosłych – kolpingowską kawę „Tatico”.

Wywiązała się sympatyczna rozmowa o naszych wspólnych działaniach sprzed lat (takich jak: warsztaty polsko-ukraińskie, przekazywanie naszych doświadczeń przy budowaniu społeczeństwa obywa-

Luborzyca – wspólne, polsko-ukraińskie powitanie wiosny.

telskiego). Gościliśmy wtedy kilka osób z tego grona, a i sami mieliśmy okazję odwiedzić Lwów, Łuck, Stryj oraz Czerniowce. **W czasie tego spotkania nie zabrakło i głębokich wzruszeń, zwłaszcza ze strony starszych osób, którym niespodziewany wyjazd z kraju sprawił bardzo wiele bólu...**

Goście po wielokroć wyrażali wdzięczność za tak życzliwe przyjęcie w Polsce. Spodziewali się tymczasowych, doraźnych miejsc noclegowych, a zostali przyjęci w wygodnych, 4-osobowych pokojach z łazienkami, środkami higieny, prowiantem na kolację i śniadanie oraz wspólnym obiadem przygotowanym przez kuchnię luborzyckiego Domu. Miejsce to zawsze zapewnia wysoki standard i dodaje do tego wielkie serce.

W kolejne dni część naszych gości wyruszyła w dalszą drogę, ale przybywali nowi, początkowo anonsowani przez prezesa Dzieła Kolpinga na Ukrainie ks. Olega Salamona, koordynującego akcję po tamtej stronie granicy. Z czasem nasze Domy otworzyły się jeszcze szerzej, na wszystkich potrzebujących.

Krzysztof Wolski

członek zarządu Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce
sekretarz naczelny Związku Centralnego
Dzieła Kolpinga w Polsce

W obliczu dramatycznych wydarzeń

Tak, jak przewidział nasz błogosławiony Patron, „czasy" pokazały nam, co należy czynić w obliczu dramatu na Ukrainie. Polskie Dzieło Kolpinga (we współpracy z Międzynarodowym Dziełem Kolpinga, a przede wszystkim z ukraińskim „Kolpingiem"), przystąpiło do szeregu działań, nie tylko socjalnych, ale i duchowych.

W wielu miejscach Ojczyzny nasze organizacje prowadzą liczne zbiórki darów, a także udzielają bezpośredniej pomocy uchodźcom. **Również Rodzina Kolpinga w Luborzycy podjęła to wyzwanie.** Z racji tego, że posiadamy odpowiednie warunki hotelowo-stołówkowe przyjmujemy kolejne grupy uciekinierów z atakowanej bestialsko Ukrainy.

Przybyszom zapewniamy mieszkanie, wikt i opierunek oraz staramy się znaleźć dalsze lub docelowe miejsca pobytu (mamy nadzieje czasowego) na terenie Europy. Przybywają do nas osoby w różnym wieku i kondycji fizycznej, głównie kobiety, dzieci, osoby niepełnosprawne. Z reguły wybierają dalszą podróż samodzielnie lub z naszym wsparciem.

Nie byłoby to wszystko możliwe bez poświęcenia załogi Domu, Urzędu Gminy, radnych, a także mieszkańców naszej okolicy. Przykładowo, pochodzący z Danii Gert Pedersen, zorganizował już kilka transportów darów ze swojego macierzystego kraju. Znalazł tam również miejsca pobytu uciekinierom z Ukrainy. Z kolei lekarz Jacek Nitecki służy pomocą medyczną 24 godziny na dobę.

Nasza stołówka pełna gości.

Z czasem najważniejsze okazało się stworzenie dobrej logistyki, zarówno odnośnie przyjmowania gości, jak i w zakresie proponowanej pomocy tak, aby w swej spontaniczności, była też praktyczna, celowa i skuteczna.

Za każdy gest dobrej woli i otwartego serca – bardzo dziękujemy!

Robert Prusak

przewodniczący Rady Fundacji i Związku Centralnego
Dzieła Kolpinga w Polsce

SOLIDARNI Z UKRAINĄ
KOLPING.PL

Tak pomagamy!

Co działo się w czasie pierwszych 30 dni od rozpoczęcia naszej akcji humanitarnej?

Miesiąc od rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Dla Ukraińców to dni pełne strachu, trudnych rozstań i mierzenia się z nieznanym. Dla członków Dzieła Kolpinga w Polsce to czas wytężonej pracy, również okupiony wieloma trudnymi emocjami – bo za wschodnią granicą są nasi przyjaciele. Działamy głównie jako wolontariusze, w porywie serca, nie zawsze przygotowani na dynamicznie zmieniającą się wojenną rzeczywistość. Ale działamy!

Dary

Przez te pierwsze dni wojny udało nam się zorganizować niemal 4 tony najpotrzebniejszych rzeczy, o które prosili przyjaciele z ukraińskiego Dzieła

Pierwszy transport z pomocą humanitarną. Od lewej: Józef Sikorski i Patrycja Kwapik (szósta z lewej) z polskiego „Kolpinga".

Kolpinga. Były to setki sztuk artykułów medycznych, środków higienicznych i opatrunkowych, a także kilogramów trwałej żywności. Ponadto spakowaliśmy dziesiątki par butów i kompletów odzieży termicznej. Zdobyliśmy nawet 50 łóżek polowych i dwa agregaty prądotwórcze.

Wraz z Patrycją Kwapik – koordynatorką Zespołu Pomocy Humanitarnej działającego w Domu Kolpinga w Krakowie – oraz liczną grupą wolontariuszy (w tym pracowników projektów i członków Rodzin Kolpinga w Polsce), w ciągu kilku dni od wybuchu wojny udało się zorganizować pierwszy transport pomocy humanitarnej. Wszystkie dary dotarły do Użhorodu, gdzie mieści się Centrum Pomocy Dzieła Kolpinga na Ukrainie. Zostały przyjęte z wielką wdzięcznością i przekazane przez ukraińskie Dzieło Kolpinga m.in. do ośrodków dla uchodźców prowadzonych i wspieranych przez Rodziny Kolpinga w Użhorodzie, Szargorodzie, Chmielnickim czy Czerniowcach oraz do wschodniej części kraju, gdzie toczą się walki.

W drodze powrotnej oferowaliśmy transport do Krakowa wszystkim chętnym osobom – skorzystało 12 uchodźców. Były to kobiety (mamy i babcie) z dziećmi, które wojna wygnała m.in. z Sum, Krzywego Rogu, Połtawy i Czerkas.

Domy

Od pierwszych dni staraliśmy się również pomagać przybyłym do Polski uchodźcom. Otworzyły się dla nich drzwi Domu Kolpinga w Luborzycy. Już 27 lutego przybyła pierwsza grupa, otrzymując od nas darmowe zakwaterowanie, wyżywienie i wszelką możliwą pomoc. Przez pierwszy miesiąc przyjęliśmy w Luborzycy 125 uchodźców.

Były to głównie mamy wraz z dziećmi w różnym wieku (od niemowlaków do nastolatków) z Żytomierza, Winnicy, Połtawy, Kijowa, Równego, Lwowa, Tarnopola, Charkowa i Łucka. Dzielili się z nami historiami rozrywającymi serce. Na przykład Lena przywiozła syna i wysłała go wraz ze znajomą w inne miejsce, gdzie czekała na niego ciocia. Sama wróciła do Ukrainy, bo jej mąż jest na wojnie, a jej starsi rodzice nie chcieli nigdzie wyjeżdżać, więc musiała się nimi zaopiekować.

Z kolei w krakowskim Domu Kolpinga nocowało w tym czasie 40 osób. Większość z nich, po kilku dniach odpoczynku, pojechała dalej. Dziesięcioro uchodźców zostało w Krakowie i otrzymało od nas wsparcie, m.in. w postaci: wyżywienia, ubrań, pomocy medycznej czy tłumacza.

Historie

– Przybyła do nas rodzina ze wschodniej Ukrainy: babcia, mama i wnuczka. Nie rozumiały po polsku, więc trudno im było poprosić o pomoc – relacjonuje

Patrycja Kwapik. – Przyjechały bez jakichkolwiek rzeczy, „tak jak stały". Kobiety były w bardzo złym stanie psychicznym. **Jechały przez Ukrainę kilka dni, ich autobus został ostrzelany w okolicy Żytomierza. Nie miały żadnych planów i znajomych w Polsce.** Otrzy-

Oksana, Katja, z córkami i psem przed Domem Kolpinga w Krakowie.

mały od nas jedzenie i ubrania. Nasza koleżanka Ania Wiśniewska znalazła im schronienie w Mogilanach.

Oksana i Katja z trzema nastoletnimi córkami i psem Teddym przyjechały do nas z Łucka. Po kilku dniach w Krakowie wyjechały do Bierunia – tam udało im się już wyrobić numery PESEL i wysłać dzieci do szkoły, obecnie panie szukają pracy.

Przyjechali też do nas trzej siedemnastolatkowie, których rodzice musieli zostać na Ukrainie. Zorganizowaliśmy chłopakom zakwaterowanie w domu studenckim w Krakowie oraz pomogliśmy w kwestiach prawnych i dokumentacji, co było trudne, ponieważ są niepełnoletni. Nie skarżą się na nic, uczą się języka polskiego. Ostatnio poprosili o patelnię i produkty spożywcze, co szybko zostało im zorganizowane. Jeden z nastolatków szkoli się w zawodzie kucharza, jesteśmy więc spokojni, że cała trójka je smaczne i zdrowe posiłki.

Pani Nina z Ukrainy.

Integracja

Wielu z naszych „podopiecznych" stara się odwdzięczyć, jak tylko może. Na przykład mieszkanki Domu Kolpinga w Luborzycy uporządkowały teren zielony wokół ośrodka. A młoda mama, która przyjechała z nami w drodze powrotnej z Użhorodu do Krakowa, odwiedza nas, wspiera w działaniach pomocowych i jako wolontariuszka pakuje dary do kolejnego transportu humanitarnego.

Pani Nina, jedna z pierwszych uchodźczyń, która znalazła schronienie w podkrakowskiej Luborzycy, pomaga nowoprzybyłym w adaptacji, ale nie tylko. – Wczoraj poszliśmy zapisać dzieci do szkoły. Byliśmy też w przedszkolu, do którego zapisaliśmy najmłodszego chłopca. Dwie młode kobiety, pochodzące z Krzywego Rogu, przyjechały z trojgiem dzieci (dziewczynki w wieku 12 i 7 lat oraz 3,5 roczny chłopiec). Pomogłam im w sporządzeniu dokumentów, bo te osoby nie rozumieją zbyt dobrze języka polskiego – mówi pani Nina. I dodaje: – **Nigdy nie przestanę dziękować polskiemu rządowi i zwykłym Polakom, którzy podjęli się trudnej misji pomocy Ukraińcom.**

Przyjaciele

Kolpingowski Zespół Pomocy Humanitarnej, zwany „sztabem kryzysowym", w Krakowie i Luborzycy w ciągu pierwszego miesiąca wojny objął wsparciem ponad 200 osób. W większości były to kobiety i dzieci, a także osoby z niepełnosprawnościami. Pomogliśmy też ich zwierzętom, zapewniając opiekę weterynarza.

Udało nam się również pomóc w zorganizowaniu kilku wyjazdów do Niemiec i Danii, gdzie na naszych „podopiecznych" czekało darmowe zakwaterowanie, wyżywienie, kursy języka, zabezpieczenie socjalne, a nawet praca. Kilka osób pojechało do zaprzyjaźnionych Rodzin Kolpinga w Hildesheim i Pößneck. A w Kolpingowskim Centrum Edukacyjnym w mieście Neustadt nad rzeką Aisch w Bawarii przyjęto blisko 60 osób, po które przyjechały stamtąd autobusy. Z każdym z wyjeżdżających uchodźców długo rozmawialiśmy – niektórzy bali się, woleliby przeczekać wojnę w Polsce, która jest blisko ich ojczyzny.

Ukraińcy, którym pomagamy, choć dzielnie uczą się języka polskiego i są bardzo wdzięczni za okazane wsparcie, tęsknią za swoim krajem. – **Nie tylko ja planuję powrót do domu i odbudowę naszego niepodległego państwa, po tym jak odniesiemy zwycięstwo nad moskiewskim agresorem – mówi wzruszona pani Nina.**

Drodzy Przyjaciele z Ukrainy, tego Wam wszystkim życzymy! Obyście już wkrótce mogli wrócić do Waszych bezpiecznych domów, zachowując w sercach pamięć o przyjaciołach z polskiego Dzieła Kolpinga.

Monika Dąbrowska
Dominika Tarapatska

Bądź na bieżąco!
AKTUALNE DANE O NASZEJ POMOCY:
ukraina.kolping.pl

Małe rzeczy też się liczą

Rozmowa z...

W pomoc cierpiącym Ukraińcom włączają się osoby z różnych stron świata. To często zwykli, „pracujący” ludzie. Poznajcie 33-letnich Duńczyków, którzy w Środę Popielcową, 2 marca, spontanicznie wybrali się w podróż do Polski, by przekazać swoje dary dla uchodźców.

Małgorzata Cichoń: Skąd wasza decyzja, by przyjechać teraz do Polski?

Rasmus Laursen: Chcieliśmy pomóc ludziom, którzy są w potrzebie. Wiemy, że aktualnie wielu Ukraińców ucieka ze swojej Ojczyzny, muszą opuścić miejsca zamieszkania i wszystko, co posiadają. Niewiele myśląc, zdecydowaliśmy się przywieźć im trochę podstawowych rzeczy, jak żywność czy ubrania.

Przywieźliście m.in. pudło ze skarpetami. Dlaczego?

Rasmus: Mogłem akurat dostać większą ilość skarpet za niższą cenę w miejscu, gdzie na co dzień pracuję. Tak samo w przypadku rękawic, na które uzyskałem spory rabat. Była to dla mnie bardzo prosta rzecz, a wiedziałem z telewizji, że ludzie na Ukrainie marzną, mają zimne stopy i ręce, muszą przecież długo iść, chociażby do granicy. Pomyślałem więc, że pewnie potrzebują skarpet i rękawic.

Mówiłeś mi wcześniej, że sprzedajesz materiały dla przemysłu...

Rasmus: Ale mamy też w asortymencie rękawice i skarpety, używane w czasie tego typu pracy. Danni również był gotowy oddać rzeczy, których ludzie będą potrzebować, by się ogrzać.

Danni (z prawej) i Rasmus z duńską flagą w siedzibie Dzieła Kolpinga w Krakowie.

Jakie rzeczy?

Danni Nielsen: Ubrania dziecięce, kołdry i koce. Wziąłem ze sobą też pluszaki, którymi wcześniej bawiły się moje dzieci.

Co chcieliście z tym wszystkim zrobić?

Rasmus: Plan był taki, że dokupimy coś jeszcze w Polsce. Nie wiedzieliśmy, jak blisko granicy z Ukrainą podjedziemy. Na początku myśleliśmy, że dotrzemy aż tam i dostarczymy uchodźcom wodę, kupimy przekąski, wręczymy skarpety i rękawice. Ale nie mieliśmy nic zorganizowanego, nie konsultowaliśmy się z ludźmi, którzy służą na granicy. Z czasem uświadomiliśmy sobie, że to może być dla nas zbyt wielka misja. Przejrzeliśmy więc Internet w poszukiwaniu informacji. Dowiedzieliśmy się o Duńczyku, który mieszka w południowej Polsce i już niesie pomoc Ukraińcom. Nawiązał kontakt z organizacją, która ma odpowiednie struktury i w ten sposób pośredniczył w przekazywaniu darów z Dani.

Skontaktowaliście się z nim?

Rasmus: Niebezpośrednio. Jedynie przeczytaliśmy o jego działaniach i strategii w mediach społecznościowych, w których utworzyła się grupa Duńczyków, chcących wspierać Ukrainę. Zebraliśmy te informacje, gdy już byliśmy w drodze do Polski. Jak wspomniałem, to wszystko było z naszej strony bardzo spontaniczne. Dodatkowo pomyśleliśmy, że może ktoś z uchodźców zabierze się z nami, gdy będziemy wracać do Danii. Mogliśmy przewieźć na zachód Europy trzy osoby, tyle mieliśmy wolnych miejsc w samochodzie.

Nieraz darczyńcy z zagranicy kojarzą nam się z zamożnymi ludźmi, czy należycie do tej grupy?

Rasmus: Nie! Należymy do „warstwy socjalnej”, jesteśmy normalnymi, pracującymi ludźmi.

Co ciekawe, finalnie dotarliście ze swoją pomocą do organizacji, której Założyciel (żyjący w XIX wieku), zanim został księdzem,

był zwykłym szewcem. Jako kapłan, ks. Kolping prowadził aktywne duszpasterstwo i działania samopomocowe wśród młodych, ciężko pracujących rzemieślników. Rasmus, jesteś sprzedawcą materiałów przemysłowych, a ty Danni?

Danni: Sprzątam, opróżniam kubły na śmieci w przystani, w moim mieście Aarhus w Danii. To ważny port i drugie pod względem wielkości miasto naszego kraju, położone na Półwyspie Jutlandzkim.

W sposób spontaniczny przyjechaliście do Polski, a co potem?

Rasmus: Postanowiliśmy udać się do biura organizacji, którą polecał nasz rodak. Było to „Dzieło Kolpinga". Zobaczyliśmy, że centrala mieści się w Krakowie. Gdy tam dotarliśmy, po prostu zadzwoniliśmy do drzwi. Napotkane osoby wychodziły właśnie z pracy i miały swoje sprawy do załatwienia, ale przełożyły wszystko, by nam pomóc. Skontaktowały nas z koordynatorami akcji pomocowej i dzięki temu z sukcesem mogliśmy zakończyć naszą misję.

Jak się okazało, w tych dniach do biura organizacji przyszło „zamówienie" z Ukrainy, od osób, które pomagają uchodźcom wewnątrz kraju. Proszono m.in. o rękawice i skarpety...

Rasmus: To niesamowite! Koordynatorka, z którą rozmawialiśmy telefonicznie, dała nam znać, że niektóre rzeczy, jakie ze sobą przywieźliśmy, są potrzebne: skarpety, rękawice, koce, jedzenie. Gdy wspomniałem jej, że możemy coś dokupić, nadmieniła, że Ukraińcy proszą też m.in. o dania w kubkach (potrawy do szybkiego przyrządzania, które wystarczy tylko zalać wrzątkiem) oraz o batony energetyczne. Pojechaliśmy do supermarketu po te rzeczy. Cieszymy się, że pomogą ludziom znajdującym się w potrzebie.

Wasza pomoc została więc przyjęta i dobrze spożytkowana. 8 marca wyruszył z Krakowa transport humanitarny Dzieła Kolpinga w Polsce do Centrum Pomocy Kolpinga na Ukrainie w miejscowości Użhorod.

Rasmus: Wiedzieliśmy, że sami nie przywozimy ze sobą ciężarówki pełnej materiałów, tylko przychodzimy z małymi rzeczami. Jesteśmy wdzięczni, że chociaż tak mogliśmy się dołączyć do organizowanego wsparcia. Te drobne gesty będą mieć dla kogoś znaczenie. Dodam, że bardzo ważne było dla nas, że zostaliśmy zaproszeni przez pracowników Dzieła Kolpinga, by wspólnie pomodlić o pokój na Ukrainie oraz za nasze narody. Zmówiliśmy razem „Ojcze nasz".

To Papież Franciszek poprosił wierzących i niewierzących o to, by właśnie w Środę Popielcową pościć i modlić się o pokój na Ukrainie. Jesteście ludźmi wierzącymi?

Rasmus: Obaj jesteśmy protestantami – luteranami.

Praktykującymi?

Danni: Czasami chodzimy do kościoła, ale nie w każdy weekend, częściej z okazji świąt.

Rasmus: Lubię się modlić, bo to mi daje poczucie pokoju. Często mówię „Ojcze nasz". Gdy byłem mały, każdego wieczoru mama odmawiała ze mną tę modlitwę, przed moim pójściem spać. Zapamiętałem ten fakt jako znaczący...

To, że przyjechaliście z Danii do Polski, by okazać zwykłą solidarność z uchodźcami z Ukrainy, jest chyba jakimś znakiem, że Europa jednoczy się wokół cierpienia tego narodu. Jak ten kryzys humanitarny jest przedstawiany w mediach waszego kraju?

Rasmus: Media opisują, co robią Polacy dla Ukraińców będących w potrzebie: goszczą ich, karmią i dają wszystko, co niezbędne, traktują w sposób braterski.

Danni: Duńczycy są pod wielkim wrażeniem Polaków.

A wcześniej było inaczej?

Danni: Muszę być z tobą szczery, dawniej Polacy nie cieszyli się u nas wielką reputacją. Jakiś czas temu przyjeżdżało do naszego kraju wielu waszych rodaków, zdarzały się kradzieże...

Rasmus: Ale to były stereotypy, wzmacniane przez media, w czasie gdy Europa wschodnia otwierała się na Zachód.

Danni: U nas starsi ludzie dość „wąsko" myślą, zwłaszcza ci, którzy nie podróżują. Za to my mamy wielu znajomych Polaków, z którymi spotykamy się na co dzień. Teraz, pomagając Ukraińcom, pokazaliście nam, jacy jesteście. Polacy to dobrzy ludzie. Robicie ważne rzeczy, dziękujemy.

Rasmus: Myślę, że bieżąca sytuacja z uchodźcami obudzi Duńczyków, także tych starszych, i zobaczą, że Polacy mają wielkie serca. Różnimy się wszyscy między sobą, ale też wiele nas łączy, np. zdolność do współczucia. Przychodzimy na ten sam świat, a później udamy się razem do innego świata. Ważne więc, by nie ignorować się wzajemnie, ale od siebie uczyć.

Danni: I pomagać ludziom, także poprzez małe rzeczy.

Wywiad ukazał się 11 marca 2022 r. na portalu Aleteia.pl

Dziękujemy wszystkim Darczyńcom wspierającym naszą akcję „Solidarni z Ukrainą". Zarówno tym, którzy wsparli ją finansowo, jak i przekazując konkretne rzeczy czy świadcząc bezpłatne usługi. Jesteśmy wdzięczni za Wasze zaangażowanie!

Rozwiązanie krzyżówki ze str. 22: 1. Kolping, 2. Pasterz, 3. Breuer, 4. Kerpen, 5. Minorytów, 6. Patron, 7. Hoła, 8. Grudzień, 9. Kolonia, 10. Młodzież, 11. Szewc, 12. Bochnia, 13. Niemcy, 14. Kraków.

Dobro trzeba pomnażać

Rodziny Kolpinga dla Ukrainy

W naszej Ojczyźnie działa ponad 40 Rodzin Kolpinga, zrzeszonych w Związku Centralnym Dzieła Kolpinga w Polsce. Szybko podjęły one w swych lokalnych środowiskach różnorakie inicjatywy na rzecz cierpiącej ludności Ukrainy. Warto poznać choć kilka przykładów.

Człuchów

Ogrom ludzkiej życzliwości

Fasada Domu Kolpinga w Człuchowie w kolorach Ukrainy.

Na północy Polski, w powiecie człuchowskim, rolę koordynatora powiatowego pomocy humanitarnej Ukrainie przyjęło na siebie stowarzyszenie Rodzina Kolpinga w Człuchowie. Ma ono duże doświadczenie w wolontariacie, dystrybucji żywności i innych formach pomocy. Od 2019 r. w mieście otwarto Dom Kolpinga. Dziś jego fasada każdego wieczoru podświetlona jest w kolorach narodowych Ukrainy. To miejsce praktycznej solidarności wobec ludzi w potrzebie.

Od 25 lutego 2022 r. okazujemy solidarność osobom dotkniętym konfliktem zbrojnym na Ukrainie i uchodźcom przybywającym do naszej Ojczyzny. Dom Kolpinga stał się sztabem koordynacji działań naszego stowarzyszenia i samorządów powiatu człuchowskiego, magazynem oraz miejscem zbiórki artykułów pomocowych. Stał się także placówką, gdzie uchodźcy mogli otrzymać konkretną pomoc w znalezieniu miejsca azylu, pracy oraz rzeczy, których – ze względu na ucieczkę przed wojną – nie mogli zabrać ze sobą ze swoich domów.

Udało się również zorganizować kilka dużych transportów darów dla Kaniewa na Ukrainie, które jest miastem partnerskim Człuchowa. Ponadto – pomóc wyposażyć mieszkania przygotowane dla uchodźców: w sprzęt AGD czy meble, a także dostarczyć wózki dziecięce, krzesła do karmienia, chodziki, rowery, itp.

Swą działalność rozpoczął „sklep społeczny", gdzie uchodźcy mogą za darmo otrzymać żywność, ubrania, artykuły higieny dla dorosłych i dzieci. Zależało nam, by mogli zaaklimatyzować się w gościnnych domach miasta, gminy i powiatu człuchowskiego w pierwszych tygodniach pobytu w naszej ojczyźnie. Zabezpieczona została również pomoc prawna i psychologiczna.

Czas wytężonej pracy pozwolił skonsolidować mieszkańców powiatu. Podjęli oni, wraz z uchodźcami, także liczne inicjatywy modlitewne na rzecz pokoju. „Solidarni z Ukrainą" to nie tylko hasło, ale ogrom ludzkiej życzliwości przekutej na konkretne dzieła doraźnej i długotrwałej pomocy.

ks. Sławomir Chabior
sekretarz Rodziny Kolpinga w Człuchowie

Łeba

Bezpłatne lekcje polskiego

Ponad 360 uchodźców z Ukrainy gości Łeba, wypoczynkowe miasto na polskim Pomorzu, liczące na co dzień ok. 3600 mieszkańców.

– Uchodźcy zostali przyjęci przez naszych parafian z gorącym sercem – mówił w lokalnej telewizji

Poznając nasz język...

ks. Zenon Myszk, prezes Związku Diecezjalnego Dzieła Kolpinga Diecezji Pelplińskiej. Dodał, że ok. 100 uciekinierów z ogarniętej wojną Ukrainy, mieszkających dziś w Łebie i jej okolicy, podjęło naukę języka polskiego.

Zajęcia odbywają się bezpłatnie w ramach Łebskiego Uniwersytetu Ludowego „Stella Maris" w Łebie. Został on założony w 2019 r. przez Związek Diecezjalny Dzieła Kolpinga Diecezji Pelplińskiej i zajmuje się kształceniem ustawicznym dorosłych oraz młodzieży.

Dla przybywających do naszej Ojczyzny uchodźców wojennych ważne jest, aby jak najszybciej mieli szansę się usamodzielniać. Łeba i jej bogaty rynek gastronomiczny może być do tego doskonałym miejscem. Dlatego tamtejszy „Kolping", jeszcze przed sezonem, postanowił także rozpocząć przyuczanie chętnych do pracy w gastronomii.

Oprac. M.C.

Niepołomice

Na pomoc dzieciom z Charkowa

Stowarzyszenie Rodzina Kolpinga w Niepołomicach (Małopolska) włączyło się w pomoc Ukrainie, przekazując żywność, którą uchodźcom dostarcza działająca w naszym mieście Ochotnicza Straż Pożarna. W ramach wolontariatu dożywiamy również dzieci z Charkowa, uczęszczające do szkół w Niepołomicach.

W przekazywaniu żywności współpracujemy ze strażakami.

Aneta Trochimiuk
Rodzina Kolpinga w Niepołomicach

Bochnia

Materialnie i modlitwą

W Bochni pośredniczymy w pozyskiwaniu darów oraz przekazywaniu ich uchodźcom. Nawiązaliśmy współpracę z wolontariuszką Julitą z przejścia granicznego w Korczowej i Hrebennym. To ona zgłasza nam, co aktualnie jest tam najbardziej potrzebne, a my przepakowujemy i segregujemy otrzymane dary, aby były gotowe do transportu na granicę.

Bardzo wiele darów otrzymaliśmy od Dzieła Kolpinga w Niemczech za pośrednictwem naszej centrali w Krakowie, jak również od lokalnej „Caritas" i osób

Mydełka zrobione przez naszych seniorów.

prywatnych. Dzieło Kolpinga w Polsce przekazało też środki finansowe na zakup naczyń jednorazowych oraz zupek do szybkiego przygotowania – produkty te trafiły na granicę w Hrebennym i Krościenku-Smolnica.

Członkowie bocheńskiego Kolpingowskiego Klubu Seniora wykonują mydełka toaletowe i rozprowadzają je wśród parafian, a przekazane ofiary przeznaczamy na wsparcie akcji „Solidarni z Ukrainą". Wspieramy naszych sąsiadów ze Wschodu nie tylko rzeczowo, ale także modlitwą, w każdy poniedziałek Wielkiego Postu prowadziliśmy Drogę Krzyżową w intencji pokoju.

Rodzina Kolpinga w Bochni

Tczew

W pomoc naszym wschodnim sąsiadom chętnie włącza się także młodzież. Na zdjęciu Młody Kolping z Tczewa (województwo pomorskie) z przygotowaną przez siebie paczką.

Więcej aktualnych informacji o działaniach polskich Rodzin Kolpinga znajdziesz m.in. w ich mediach społecznościowych.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się...

Międzynarodowy Kolping dla Ukrainy

Potrzeb jest mnóstwo. By im zaradzić, z wielkim zaangażowaniem odpowiedzieli przedstawiciele „Kolpinga” z różnych krajów, zwłaszcza z Europy.

Międzynarodowe Dzieło Kolpinga, z centralą w Kolonii, szybko uruchomiło działania fundraisingowe, zbierając niezbędne fundusze na pomoc uchodźcom i ludziom, którzy zostali w Ukrainie. **Z kolei tamtejsze Dzieło Kolpinga, korzystając z mediów społecznościowych, informuje o docierających transportach humanitarnych z darami, m.in. z Polski, Rumunii, Słowacji, Węgier czy Niemiec.**

Bucza, Irpień, Czernihów

Członkowie ukraińskiej organizacji dziękują zarówno za wsparcie materialne, jak i duchowe. **Powtarzają, że odczuwają moc wspólnoty i tego, że prawdziwych przyjaciół można rozpoznać wtedy, gdy przechodzi się przez ciężkie chwile: „Zwycięstwo zależy od każdego z nas. Nasza siła tkwi w jedności!”.**

Czernihów: Środki higieniczne, produkty spożywcze, leki, ciepłe skarpetki, świeczki trafiły już do mieszkańców.

Vasyl Savka, sekretarz naczelny Dzieła Kolpinga na Ukrainie w połowie kwietnia 2022 r. pisał: „W ciągu ostatnich dwóch tygodni przekazaliśmy dalej prawie wszystkie artykuły, które dostarczyliście w transportach humanitarnych do Czerniowiec i Użhorodu. Część darów trafiła do uchodźców w miejscowościach, gdzie działają nasze Rodziny Kolpinga: w Czerniowcach, Użhorodzie, Chmielnickim, Stryju, Szargorodzie i Dnieprze. Pozostała część została bezpośrednio przekazana przez organizacje partnerskie i wolontariuszy osobom przebywającym w miejscach, które szczególnie ucierpiały z powodu rosyjskiej agresji: Bucza, Irpień, Czernihów”.

Zjednoczeni w pomaganiu

15 kwietnia z Polski do Użhorodu na Ukrainie dotarł czwarty transport humanitarny. Vasyl Savka, relacjonował: „Dzieło Kolpinga w Polsce podarowało «Kolpingowi» na Ukrainie mini-busa na 18 miejsc. Dzięki niemu będziemy mogli przewozić ludzi i pomoc humanitarną na Zakarpaciu i dalej. Dostaliśmy przy okazji ponad 2 tony pomocy humanitarnej, którą przewodniczący polskiego «Kolpinga» przywiózł ze swoją ekipą, aby wesprzeć naszych żołnierzy i ludzi, którzy zmuszeni byli opuścić swoje domy”.

Patrycja Kwapik, informując na facebooku Dzieła Kolpinga w Polsce, o zakończonej z sukcesem czwartej misji humanitarnej, wymieniła, kto przyczynił się do skompletowania ofiarowanych wówczas darów: „Dziękujemy naszym Darczyńcom – Rodzinie Kolpinga w Güntersleben z Niemczech, sklepowi harcerskiemu «Watra» w Krakowie, Firmie CreateIT z Warszawy, p. Marcinowi Szydło, który przekazał busa, oraz wszystkim Darczyńcom indywidualnym. To dzięki Wam nasza pomoc jest możliwa”.

Warto dodać, że wśród Darczyńców, którzy dołączyli do naszej akcji „Solidarni z Ukrainą” i przekazują datki na pomoc cierpiącym Ukraińcom, korzystając z polskiej logistyki – są członkowie Dzieła Kolpinga na Litwie. Przygotowanie transportu humanitarnego faktycznie wymaga sporo trudu, trzeba też spełnić wymogi służby celnej i wszystkie niezbędne formalności. A podarowany bus musiał wcześniej „uzyskać” stosowne dokumenty i przejść przez sprawne ręce zaprzyjaźnionych mechaników.

Skąd się biorą rzeczy

Dary, którymi się dzielimy, również nie zbierają się same. O tym, jak to się dzieje, opowiedzieli nam 8 kwietnia wolontariusze z Rodziny Kolpinga w Güntersleben w Niemczech, z jej przewodniczącym Dieterem Geißlerem na czele. Przyjechali busem

i ciężarówką zawierającą pięć europalet najpotrzebniejszych środków higienicznych, opatrunkowych i medycznych. Jak mówili, to efekt zbiórki zorganizowanej przez Rodzinę Kolpinga we współpracy z innymi organizacjami i lokalną społecznością miejscowości Güntersleben. Nasi goście organizują kiermasze i koncerty, z których dochód przeznaczony jest na wsparcie akcji pomocowej na rzecz Ukrainy.

Kocmań, k. Czerniowiec: Dary dla ośrodka opiekującego się seniorami oraz osobami niepełnosprawnymi.

Prawie miesiąc wcześniej dotarły do Polski trzy ogromne autokary pełne darów od przedstawicieli Kolpingowskiego Centrum Edukacyjnego z Bawarii w Niemczech (z Neustadt nad rzeką Aisch). To m.in.: żywność (konserwy, cukier, kasze, przyprawy, zupy w proszku, makarony, płatki, kawa, herbata, słodycze), środki higieniczne, pampersy, kremy, smoczki, butelki, wózki i zabawki dla dzieci. Wszystkie rzeczy zostały przez nas przepakowane i rozdysponowane. Część trafiła do Zgromadzenia Sióstr Albertynek w Krakowie, które przyjęły pod swój dach uchodźców. Inne dary przekazaliśmy na granicę polsko-ukraińską. Pozostałe pojechały z nami wraz z transportem humanitarnym na Ukrainę.

Tymczasowe domy

Jako Dzieło Kolpinga w Polsce współpracowaliśmy również przy organizowaniu tymczasowego pobytu na Zachodzie. Z bezpłatnego przejazdu do Rodzin Kolpinga w Bawarii skorzystało 12 marca 60 uchodźców z Ukrainy. Transport oraz opiekę zapewniło wspomniane wyżej Kolpingowskie Centrum Edukacyjne z miasta Neustadt.

Wśród osób, które skorzystały z tej formy pomocy były matki z dziećmi, dziadkowie. Często w podróż udawali się krewni wraz z rodzinami, np. siostry, kuzyni. Zależało im, by mogli być razem. Pracownicy i wolontariusze Dzieła Kolpinga w Polsce wspomagali uchodźców oraz organizatorów z Bawarii, m.in. poprzez akcję informacyjną, pomoc w tłumaczeniu, a także przez zwykłą obecność – rozmowę, rysowanie z dziećmi i młodzieżą, podczas oczekiwania na załatwienie przez dorosłych spraw formalnych.

W oczach wielu ukraińskich matek było widać łzy, skrzętnie ukrywane przed własnymi dziećmi. Ale na ustach najczęściej pojawiała się wdzięczność za bezinteresowne wsparcie, zarówno Polakom, jak i Bawarczykom. Wzruszenie udzielało się wszystkim...

Małgorzata Cichoń

Ukraina

Apel o broń duchową

Krzyż z Lwowa

„Każdy chrześcijanin przemienia świat, gdy żyje po chrześcijańsku”
(bł. ks. A. Kolping)

Kochani Bracia i Siostry z Dzieła Kolpinga,

Przechodzimy dziś trudne chwile, pełne bólu, straty, niepokoju. Nasza Ojczyzna została zaatakowana przez wroga. Rosyjski okupant niszczy miasta i wioski, zabijając nasze siostry i braci. My, ukraiński naród, robimy wszystko, aby odeprzeć wroga.

Podążając za Założycielem, bł. ks. A. Kolpingiem, jako jego rodzina podejmijmy także broń duchową, otoczmy modlitwą całą Ukrainę, prosząc o łaskę pokoju.

Zorganizujmy łańcuch modlitewny (...). Niech każdy wybierze dni i formy modlitwy (Różaniec, Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu, itp.). Podzielcie się swoimi duchowymi inicjatywami, abyśmy mogli wspierać siebie wzajemnie i nasz naród.

Niech Dobry Bóg nas błogosławi, obdarzy pokojem i zwycięstwem!!!

Ks. Oleg Salamon
prezes Dzieła Kolpinga na Ukrainie
(apel opublikowany w mediach społecznościowych
Dzieła Kolpinga na Ukrainie, 25 lutego 2022 r.)

Polska

Pomoc chrześcijańskiego narodu

Droga Krzyżowa w Bochni

Drogie Rodziny Kolpinga w Polsce i wszyscy wspomagający ich Dzieło!

Przed nami czas pełen powagi, szczególnie dziś potęgowany ludzką tragedią na ukraińskiej ziemi. Z jednej strony – człowiek owładnięty szaleńczą żądzą panowania nad ludźmi, którzy dla niego i tak mają znikomą wartość, a z drugiej – bohaterska postawa, aby chronić życie wielu osób, nawet za cenę własnego.

Wkroczyliśmy w Wielki Post z bagażem tragicznych wydarzeń u naszych sąsiadów. Przez różne media docierają do nas sceny bólu i cierpienia – matek, dzieci, żon i mężów. A zarazem widzimy wspaniałe przykłady naszych rodaków, którzy na różne sposoby spieszą z pomocą, aby ulżyć cierpieniom swoich wschodnich sąsiadów, przyjmując setki tysięcy uchodźców. Tu ujawnia się wrażliwość i ofiarna pomoc chrześcijańskiego narodu (...).

Widoczne jest także duże zaangażowanie polskich Rodzin Kolpinga, aby wesprzeć nasze bratnie Rodziny Kolpinga na Ukrainie, przez różne formy pomocy, tej materialnej, ale i duchowej.

Przypomnę też o inicjatywie, jaką jest modlitwa Drogi Krzyżowej w intencji pokoju, podejmowana przez cały Wielki Post, w każdy poniedziałek („dzień kolpingowski”) o godz. 17.30 w kościele pw. św. Pawła Apostoła w Bochni, przy relikwiach bł. ks. Kolpinga. Ponawiam zaproszenie do wspólnej modlitwy w intencji pokoju na świecie i zakończenia tragedii wojennej na Ukrainie.

Ks. Jan Nowakowski
członek Rady Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce
prezes Dzieła Kolpinga w Polsce
(fragment „Kazania na Wielki Post 2022 roku")

Niemcy

U grobu Patrona

Prezes Generalny Międzynarodowego Dzieła Kolpinga, ks. Christoph Huber, stojąc u grobu Patrona w Kolonii, polecił, by w niedzielę 6 marca we wszystkich Rodzinach Kolpinga na świecie zapalić świecę i modlić się o pokój, słowami: „Boże, prosimy Cię o pokój i zakończenie wojny na Ukrainie. Prosimy Cię o odwagę i wytrwałość w pomaganiu. Prosimy Cię, abyś pobłogosławił wysiłki dla dobra wszystkich ludzi oraz naszych braci i sióstr z «Kolpinga»". Z kolei 25 marca ks. Huber łączył się duchowo z papieżem Franciszkiem, zawierzającym cały świat, a zwłaszcza Ukrainę i Rosję, Niepokalanemu Sercu Maryi.

Modlitwa za Ukrainę

Wsparcie duchowe ze świata

W różnych częściach naszego globu, Rodziny Kolpinga włączały się w modlitwę o pokój i okazywały solidarność z narodem ukraińskim. Oto kilka przykładów:

Indie

Modlitwa i hołd dla ofiar cywilnych, zwłaszcza kobiet i dzieci

Rumunia

Msza św. o pokój na Ukrainie

Rwanda

„Jesteśmy przeciwko inwazji rosyjskiej na Ukrainę, modlimy się o pokój”

RPA

„Panie, uczyń mnie narzędziem Twojego pokoju” – proszą uczestnicy spotkania

Podróże misyjne Kolpinga

Nasz Patron

Możemy wymienić trzy etapy misyjnego posłannictwa naszego Patrona.

Pierwszy z nich to przygotowanie przez Opatrzność do wielkich zadań. Jako młody człowiek Adolph Kolping (1813-65) miał ciągle problemy zdrowotne. Ponadto, prawie przez 7 lat, będąc czeladnikiem w zawodzie szewca, tułał się, szukając pracy. Tak jak setki jego rówieśników, wędrował po swoim ojczystym regionie przez wioski i miasta, od zakładu do zakładu.

Poznał dolę świata robotniczego i doświadczył trudów tego życia. To wszystko kształtowało jego mocną osobowość i wpłynęło także na podjęcie niełatwej w realizacji decyzji, by zostać kapłanem. Dotarł do upragnionego celu, mając 32 lata.

Idea Związku

Na pierwszej placówce duszpasterskiej w niemieckim Elberfeld spotkał się z materialną i moralną biedą młodzieży. Odnalazł drogę, aby ten problem próbować rozwiązywać. Zachwyciła go idea stworzonego tam – przez lokalnego nauczyciela katolickiego J.G. Breuera – Związku Czeladników. Otoczył to dzieło duchową opieką, a za rok został pierwszym prezesem Związku.

Już wtedy rodzi się w kapłanie odważne pragnienie, aby ten opatrznościowy projekt mógł objąć szersze kręgi młodych ludzi. Pisze: **„Płonę aż od chęci ujrzenia tego Związku rozszerzonego na całe katolickie Niemcy”.** Swoją wizję rozwiązywania problemów społecznych, w duchu chrześcijańskiej odpowiedzialności, chciał potem rozprzestrzenić na całą Europę i dalej. Czynił to przez 14 lat na różne sposoby i z ogromną energią.

Centrum jego działania stała się Kolonia, przemysłowe miasto, stolica diecezji. Tu ks. Kolping cieszy się niezwykłą przychylnością władz kościelnych, ale ma także groźną konkurencję. Liczne organizacje marksistowskie porywają dusze młodych, proponując szybko i siłą rozwiązywać nabrzmiałe zagadnienia społeczne, odrzucając wartości duchowe i religijne.

Z miasta do miasta

Duszpasterz sporo podróżuje, aby siać ziarno swojego dzieła, przede wszystkim w dużych miastach, gdyż tam są wyjątkowe potrzeby. Bierze udział w licznych konferencjach, zachęcając do tworzenia katolickich stowarzyszeń, nowatorsko odpowiadających na ówczesne problemy.

Popularne w niemieckich landach „Dni Katolików” były dla Kolpinga wyjątkową okazją do promocji. W Moguncji, świadom pierwszych sukcesów, nakreślił plan działania: **„Związki Czeladników muszą iść z miasta do miasta, bowiem czeladnik, który wędruje, winien wszędzie kogoś spotkać i o dobru, którego nauczył się w jednym mieście, nie wolno mu w innym zapominać... Byłoby rzeczą bardzo dobrą, by wznoszono w większych miastach hospicja (*domy dziennego zamieszkania dla młodych robotników – przyp. red.*) dla czeladników, aby nie przychodzili do żałosnych gospód, gdzie diabeł hula”.**

Kapłan docierał do każdego większego miasta Niemiec, a stowarzyszenia rodziły się obficie jak dorodne owoce ze szlachetnego drzewa. Kolping doskonale wiedział, że za sprawną organizacją musi iść systematyczne kształtowanie młodych, pielęgnowanie ich religijnego i obywatelskiego podejścia do życia. Proponował różnorodne, cieszące się wysoką frekwencją, wykłady dobrych specjalistów. Polecał, aby zainteresować się także młodzieżą, która nie ma podstawowego wykształcenia, uczyć ją pisać i czytać.

Podróże misyjne

Trzeci etap „misyjny” u ks. Kolpinga to podróże poza ojczysty kraj. Twierdził: **„Związki Czeladników**

powinny i mogą być zakładane tam, gdzie zachodzi potrzeba (...). Nie jesteśmy tak głupi, by dobru postawić słupy graniczne”.

Swoje pragnienie postanawia zrealizować najpierw w drogiej mu Austrii, szczególnie w jej stolicy. Do swojego przyjaciela, A. Schmita, pisał: „Wiedeń już od dawna kołacze mi się dzień i noc po głowie i nie wiem, jak bardzo serce moje to odczuwa. W Wiedniu musi powstać Związek Czeladników i będę, jeśli trzeba, kołatał do wszystkich drzwi i serc. Wiedeń musi stać się osią, wokół której rozrosną się Związki na cały kraj”.

W kwietniu 1852 r. wyrusza w swoją pierwszą, trwającą kilka miesięcy, podróż misyjną przez Bawarię, Monachium do Austrii. Zatrzymuje się w Innsbrucku, nawiązuje kontakt z tamtejszymi robotnikami. Jak informuje, 66 czeladników zapisało się do Związku. Następnie przez Salzburg, Linz, Steyr, gdzie zorganizował kolejne Związki, przybywa do Wiednia.

Natychmiast zabiera się do wytężonej pracy. Poznaje początkującego katechetę, ks. Antoniego Gruschę, późniejszego kardynała Wiednia, który zaangażował się w organizowanie Związków w całej Austrii. Zawiera także znajomość z wpływowymi osobami: księżną Karoliną Augustą i arcyksiężną Zofią, które okazały poparcie dla jego działalności.

Miastem misyjnej wyprawy Kolpinga jest również Graz, gdzie udało mu się stworzyć nowe stowarzyszenie czeladników. Podobne utworzył potem w Pradze. Wraca przez Wrocław i Berlin. W tym ostatnim zwrócił się do pierwszego napotkanego kapłana, ks. Edwarda Müllera, i skłonił go, aby był prezesem dopiero organizowanego Związku.

Druga wyprawa misyjna

Kolejna podróż, bardzo uciążliwa i rozległa, rozpoczęła się w 1856 r. i prowadziła przez Saksonię, Czechy, ponownie przez Austrię, Chorwację, północne Włochy i Węgry. Powrót do domu przez Passau, Regensburg i Würzburg. Podstawowym celem było umocnienie już istniejących Związków i powołanie nowych.

Większość tych wypraw odbywał koleją, w kilku przypadkach musiał także korzystać z zaprzęgu konnego, i to na długich trasach. Odbył także podróż łodzią do Wenecji i parostatkiem do Budapesztu. To wszystko trwało miesiącami, opłacone było trudem i zdrowiem. Już w drodze powrotnej postanowił przybyć do sanktuarium w Bawarii. Uzasadniał: **„Ciągnęło mnie, aby odwiedzić starą kapliczkę i oddać opiece Najświętszej Matki w Altötting nasze dzieło, które wprawdzie tworzone jest przez ludzi, ale przy tym wszystko zależy od błogosławieństwa Bożego”.**

Szybkiemu rozprzestrzenianiu się stowarzyszeń winny towarzyszyć działania, które będą je umacniać i konsolidować. Dlatego w 1858 r., z okazji kolejnego „Dnia Katolików” w Kolonii, ks. Kolping zwołał piąte generalne zebranie prezesów, aby te ważne sprawy omówić. Podjęto wtedy decyzję odnośnie decentralizacji. Założyciel był zdania, że **„w każdym kraju powinien powstać Związek Centralny, do którego mogłyby przyłączyć się pozostałe Związki bez ograniczania potrzebnej wolności”.**

Trzecia podróż misyjna

Była to ostatnia, długa podróż utrudzonego misjonarza Bożej i ludzkiej sprawy. Odbył ją w 1863 r. Rozpoczął w Szwajcarii od sanktuarium Matki Bożej w Einsiedeln, a potem, wędrując przez kolejne piękne i znane miasta, zakładał sprawdzone już w konkretnym działaniu stowarzyszenia. Powstały one w: St. Galen, Rorschach, Chur, Bazylei, Freiburgu, Lucernie i na koniec jeszcze w Zurychu oraz Solothurn.

Wielkim pragnieniem Kolpinga było, aby to katolickie dzieło powstało w stolicy chrześcijaństwa, w Rzymie. Tak też się stało w następnym roku.

W ostatnich miesiącach życia, kapłan podejmuje jeszcze dwie akcje. Udaje się do Trewiru na Zgromadzenie Generalne Katolickich Związków, gdzie 10 września 1865 r. wygłasza porywające przemówienie. Końcowym akordem społecznego działania naszego Patrona jest udział w uroczystości poświęcenia domu czeladników w Kolonii. Śmiertelnie chory, z trudem uczestniczy we Mszy św. w pofranciszkańskim kościele, a potem udaje się do sali przekazywanego obiektu. Tu, w poważnym tonie, mówi, że dom ten jest nie tylko dla czeladników, ale także dla mistrzów czeladniczych i prosi, aby często i licznie w nim się wszyscy gromadzili.

Za życia Patrona powstało 513 Związków Czeladniczych w różnych regionach Europy i świata. Dziś ta „potęga dobra” promieniuje w 60 krajach, w których działają Rodziny Kolpinga.

Ks. Jan Nowakowski

Opracowano w oparciu o publikacje: „Błogosławiony Adolph Kolping i jego dzieło” ks. Kazimierza Hoły, „Życie i działalność błogosławionego Adolpha Kolpinga” ks. Tadeusza Solskiego, „Drogowskazy Kolpinga” i biuletyny „Kolping”.

Ks. Jan Nowakowski – członek Rady Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce, prezes Dzieła Kolpinga w Polsce i kustosz relikwii bł. ks. A. Kolpinga (od 2020 r.). Prezes Rodziny Kolpinga w Bochni. Zajmował się młodzieżą z Ruchu Światło-Życie, był kapelanem szpitala, a przez 34 lata – proboszczem parafii św. Pawła Apostoła w Bochni, którą organizował od podstaw. Uaktywnił wiernych świeckich w licznych grupach apostolskich, m.in. przez 15 lat prowadził teatr parafialny. Za aktywność kulturalno-społeczną został honorowym ambasadorem Bochni.

Warto być otwartym

Jak działa nasza Rodzina?

Gdyby nie awaria pewnej ciężarówki i gościnność, jakiej kierowca doświadczył w Sycowie, może nie byłoby dziś tamtejszej Rodziny Kolpinga?

W 2022 r. mija 30 lat od jej założenia! O historii tego dolnośląskiego stowarzyszenia oraz planowanych wydarzeniach jubileuszowych opowiada nam Józef Promny, przewodniczący Rodziny Kolpinga w Sycowie.

Siła gościnności

– Jak to było ze słynną ciężarówką? – pytam mojego rozmówcę. A on cofa się wspomnieniami do stanu wojennego, który trwał w Polsce w latach 1981-83. – Niemcy świadczyli wtedy pomoc materialną dla mieszkańców naszej Ojczyzny, zwłaszcza jej wschodnich regionów. Przy którymś kursie zepsuła się ciężarówka wioząca dary. Tu zima, noc, stan wojenny... Kierowca był załamany.

Jakie było jego zaskoczenie, gdy w Sycowie spotkał człowieka, który biegle mówił po niemiecku! Dzięki jego pomocy, prowadzący pojazd odstawił ciężarówkę do punktu, gdzie można ją było naprawić. A w dodatku sam został przyjęty na nocleg. Był szczęśliwy z takiego obrotu sprawy i postanowił, że następny kurs z darami musi przyjechać do Sycowa. Okazało się, że to wsparcie przygotowała Rodzina Kolpinga w Malsch, miejscowości w południowo-zachodniej części Niemiec. Dary zostały rozdystrybuowane przez parafię pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Sycowie.

Ówczesny proboszcz, ks. Jan Gorczyca, początkowo sprzeciwiał się nawiązaniu wzajemnych kontaktów i założeniu Rodziny Kolpinga w Sycowie, ze względu na własne wojenne przeżycia. Długo trzeba go było przekonywać, ale w końcu zgodził się i wyznaczył swojego wikariusza na pierwszego prezesa – opowiada Józef Promny.

Wspólne działanie

Przewodniczący dodaje, że zanim oficjalnie powstała dolnośląska wspólnota, Rodzina Kolpinga w Malsch podtrzymywała kontakty z Cechem Rzemiosł Różnych w Sycowie. Związani z nim rzemieślnicy udali się z wizytą do Niemiec. W 1991 r. Miejska Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" wystąpiła pisemnie do sekretariatu Międzynarodowego Dzieła Kolpinga w Kolonii z zapytaniem, jak założyć Rodzinę Kolpinga przy sycowskiej parafii.

Z życia naszej Rodziny

- Organizujemy coroczne pielgrzymki na Jasną Górę.
- Regularnie udajemy się na wycieczki integracyjne. Zwiedziliśmy m.in. Mazury, Beskidy, Berlin, Wiedeń, Lwów, Bratysławę, Pragę, Budapeszt oraz Lizbonę. W tym roku planujemy „podbić" Paryż z Wersalem.
- Współdziałamy z parafią pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Sycowie. Upiększamy kościół. Ostatnio zainwestowaliśmy w nowe oświetlenie dzwonnicy oraz pomoc w remoncie salki wykładowej.

– 17 września 1992 r. nasze stowarzyszenie zostało formalnie przyjęte do międzynarodowej struktury. A potem jako jedno z pięciu powołało do życia Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce, z siedzibą w Krakowie – relacjonuje mój rozmówca. – Zaczęły się dary, znacząca pomoc materialna, np. przywieziono sprzęt do szpitala w Sycowie. Kurt Heinzler oraz Heinrich Müller z Rodziny Kolpinga w Malsch tłumaczyli nam, że nasze stowarzyszenie może pomagać potrzebującym. A my, po PRL-u, otwieraliśmy się na Europę, chcieliśmy coś zmieniać w Polsce.

Co jeszcze warto podkreślić, jeśli chodzi o historię? – Na pewno nie możemy zapomnieć, że ta organizacja uświadamiała ludziom, iż warto być otwartym na społeczeństwo oraz współdziałanie, krajowe i międzynarodowe. Zresztą temat naszej konferencji z okazji 30-lecia Rodziny Kolpinga w Sycowie będzie dotykał wpływu partnerstw krajowych i międzynaro-

dowych na rozwój społeczeństwa – zapowiada pan Promny.

Będziemy świętować

– Uroczystości jubileuszowe planujemy na 8-9 października 2022 r. Będą w nich uczestniczyć goście z Polski, Niemiec i Ukrainy. Będziemy przy tej okazji świętować 30-lecie partnerstwa pomiędzy gminami Syców i Malsch – informuje pan Józef, który trzy dekady temu piastował akurat urząd przewodniczącego rady miejskiej. Wyjaśnia, że wraz z obecnym burmistrzem, postanowiono oba jubileuszowe obchody połączyć.

Syców wiąże również partnerstwo z miejscowością Jampol na Ukrainie, dlatego przewodniczący ma nadzieję, że przybyli stamtąd goście będą mogli zobaczyć, jak funkcjonuje partnerstwo pomiędzy Polską i Niemcami, gminami i organizacjami pozarządowymi. – W programie jubileuszu jest m.in. wycieczka krajoznawcza dla gości z zagranicy, wspólny obiad, cykl wykładów, wieczór integracyjny oraz niedzielna Msza św. sprawowana pod przewodnictwem księży prezesów, a na koniec: podsumowanie konferencji – wymienia Józef Promny.

NASZE FUNDAMENTY:

Od samego początku Rodzina Kolpinga w Sycowie kierowała się zasadą odpowiedzialnego życia i solidarnego działania, a słowa bł. ks. A. Kolpinga „Czasy wam pokażą, co macie czynić" są wykładnikiem w naszej codziennej pracy.

Kolping dzwoni

Poznaliśmy historię, a jak wygląda współczesność stowarzyszenia? Skupia się ono na świadczeniu pomocy rodzinom będącym w trudnej sytuacji. Prowadzi certyfikowane biuro pośrednictwa pracy, oferuje m.in. wsparcie w pisaniu dokumentów aplikacyjnych. Ważnym elementem działalności tej Rodziny Kolpinga jest wydawanie długoterminowej żywności z Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa (POPŻ).

Ale to nie wszystko. – Zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności, współpracujemy z supermarketami, które zobowiązane są do przekazywania organizacjom pozarządowym produktów z kończącym się terminem przydatności. Już od 3 lat odbieramy je z trzech dużych sklepów i od razu wydajemy potrzebującym, których wskazuje opieka społeczna. Cała „operacja żywnościowa" realizowana jest w magazynie udostępnionym przez naszego prezesa, ks. Rafała Kopisa – wyjaśnia przewodniczący.

Pomaganie daje radość, ale jest i akcent humorystyczny. Pan Józef bywa nazywany przez miejscowych „panem Kolpingiem". Dlaczego? – Gdy przedstawiam się, dzwoniąc do sklepów z zapytaniem, czy jest do odbioru towar, mówię na ogół: „Dzień dobry, «Kolping» się kłania". To łapie, bo od razu wiadomo, o co chodzi. Żywność długoterminową przywozi nam transport sfinansowany z POPŻ. Natomiast świeże produkty z supermarketów odbierają członkowie naszej Rodziny Kolpinga w każdy wtorek i czwartek, oczywiście społecznie, prywatnymi samochodami. Jeden z zaprzyjaźnionych kapłanów nazwał mnie też kiedyś „żywicielem społeczeństwa sycowskiego". Bo gdy do mnie dzwoni, to często słyszy, że właśnie wydaję żywność.

Małgorzata Cichoń

Wycieczka integracyjna do Lizbony.

Krzyżówka z hasłem

1. Nazwisko naszego Patrona.
2. Zajęcie, jakim trudnił się ojciec ks. Kolpinga.
3. Nazwisko nauczyciela – założyciela katolickiego stowarzyszenia młodzieży czeladniczej w Elberfeld.
4. Miejscowość, w której urodził się Adolph Kolping.
5. Jak potocznie nazywa się kościół w Kolonii, gdzie znajduje się grób naszego Patrona?
6. Symboliczny „opiekun”, np. kraju, miasta, profesji, kościoła.
7. Nazwisko założyciela pierwszej, rdzennie polskiej Rodziny Kolpinga, autora biografii o byłym szewcu, który został błogosławionym.
8. Miesiąc urodzin i śmierci bł. ks. A. Kolpinga.
9. Miasto, w którym działał i zmarł „ojciec czeladników”.
10. Osoby reprezentujące tę grupę wiekową były niezwykle ważne dla kapłana beatyfikowanego 27 października 1991 r.
11. Zawód, jakim trudnił się przez około 10 lat Patron Dzieła Kolpinga.
12. Miasto w diecezji tarnowskiej, gdzie aktualnie znajdują się relikwie bł. ks. Kolpinga.
13. Ojczyzna naszego Patrona.
14. Dawna stolica – tu swą siedzibę ma Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce.

Znasz już nasze hasło? Jeśli nie, sprawdź podpowiedzi na str. 11.

Oprac. Grażyna Rzepka-Płachta
Rodzina Kolpinga w Bochni

Zapraszamy do bezpłatnego udziału w naszych aktualnych projektach

FUNDACJA DZIEŁA KOLPINGA w Polsce

Warto skorzystać!

Nazwa	**SENIORALNA AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA: SREBRNO-ZIELONA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA**
Uczestnicy	**110 osób** w wieku **powyżej 60 lat** z terenów działania sześciu Kolpingowskich Klubów Seniora
Cel	Wzmocnienie aktywności społecznej seniorek i seniorów na rzecz dobra wspólnego w obszarze ekologii
Rekrutacja	Za pośrednictwem Kolpingowskich Klubów Seniora z Bochni, Brzeska, Człuchowa, Sycowa, Poręby Żegoty oraz Luborzycy
Więcej informacji	www.facebook.com/kolpingekofio

Nazwa	**ZIELONA INICJATYWA – SAMOORGANIZACJA SENIORÓW NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA**
Uczestnicy	**110 osób** z pięciu Kolpingowskich Klubów Seniora
Cel	Wzrost aktywności obywatelskiej osób starszych na rzecz długofalowego zaangażowania się w programy ochrony lokalnych ekosystemów
Rekrutacja	Za pośrednictwem Kolpingowskich Klubów Seniora
Więcej informacji	Podamy w czerwcu 2022 r. w naszych mediach społecznościowych i na stronie **www.fundacja.kolping.pl**

Nazwa	**INTELIGENTNY ROZWÓJ – MIĘDZYNARODOWY PROJEKT DOT. EDUKACJI EKOLOGICZNEJ**
Uczestnicy	Koordynatorzy projektów edukacji dorosłych, wolontariusze, trenerzy – z sześciu europejskich krajów
Cel	Promocja zrównoważonego rozwoju w edukacji dorosłych w dobie wyzwań klimatycznych
Rekrutacja	Za pośrednictwem Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce
Więcej informacji	https://kolping.pl/projekt/inteligentny-rozwoj-miedzynarodowy-projekt-dot-edukacji-ekologicznej/

Nazwa	**GREEN FOOTPRINT – YOUTH SKILLS FOR CLIMATE AND ENVIRONMENT LITERACY**
Uczestnicy	Kadra młodzieżowa, m.in. koordynatorzy projektów, trenerzy, szkoleniowcy
Cel	Rozpoznawanie i wdrażanie innowacyjnych, interdyscyplinarnych narzędzi oraz praktyk w edukacji młodzieży
Rekrutacja	Za pośrednictwem Dzieła Kolpinga w Polsce
Więcej informacji	Opublikujemy wkrótce na stronie **www.kolping.pl**

Zebrały: Bożena Michałek i Patrycja Kwapik

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

KOLPING.PL

To akcja Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce, koordynowana we współpracy z Dziełem Kolpinga na Ukrainie, przy wsparciu finansowym Międzynarodowego Dzieła Kolpinga.

Dzięki sieci sprawdzonych kontaktów, nasza pomoc odpowiada na konkretne potrzeby i dociera do osób, które najbardziej na nią oczekują!

- **Wspieramy uchodźców i ofiary wojny,** m.in. poprzez transport, zakwaterowanie, wyżywienie, dary rzeczowe, opiekę prawną i tłumaczeniową.
- **Organizujemy pomoc humanitarną** z myślą o tych, którzy pozostali na Ukrainie. Przekazujemy im żywność, odzież, środki higieny, karimaty, łóżka polowe, itd.

Możemy skutecznie działać dzięki takim Darczyńcom jak Ty!
Pomóż nam i wpłać datek na konto w złotówkach:

90 1050 1445 1000 0090 8058 4361

Tytuł: Solidarni z Ukrainą

lub na konto do wpłat w euro:
PL 84 1050 1445 1000 0090 8155 0007, BIC/SWIFT INGBPLPW

Więcej informacji o akcji: **ukraina.kolping.pl**

FUNDACJA DZIEŁA KOLPINGA w Polsce

Fundacja Dzieła Kolpinga w Polsce
ul. Żułowska 51, 31-436 Kraków
www.fundacja.kolping.pl